

BOGUSŁAW JANCZYK
ur. 1953; Kolbuszowa



Tytuł fragmentu relacji	„Nowy Don Kichot” i „Ferdynand”
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin; PRL; Teatr Provisorium; życie teatralne; życie kulturalne; „Nowy Don Kichot”; „Ferdynand”

„Nowy Don Kichot” i „Ferdynand”

„Nowy Don Kichot” - to była taka [sztuka] na zasadzie żartu, bo to taka błaża komedijka. Ja tam grałem jakiegoś burmistrza miasteczka. Występowałem w takiej długiej, nocnej koszuli. To, co na głowę to kiedyś [się zwało] szlafmyca bodajże - to takie z pomponem. I miałem poduchę. Burmistrz był grubasem. I to było na zasadzie zabawy, ale faktycznie po tych remizach głównie się [grało], tam w paru miejscowościach. Pamiętam taką nazwę Potoczek – to gdzieś tam, no Roztocze. Ludzie przychodzili, była zabawa, było sympatycznie. Nigdy nie przypuszczałem, że to się przerodzi w coś głębszego. Właśnie chyba wtedy się Janusz [Opryński] pojawił. Jako kolega Jacka [Brzezińskiego]. No i tu doszło - można powiedzieć - trochę do rokoszu czy zamachu stanu, no bo była stara ekipa: był Stefan Aleksandrowicz, była Anka Kaczkowska z mężem, Leziak [Tadeusz], Ewa Leziak-Zielniewicz. Później Tadek był głównym konserwatorem zabytków, ale to już późniejsze lata. I Janusz wpadł na pomysł, że na bazie tych paru osób, które są można zrobić coś bardziej ambitnego. A zafascynowany Gombrowiczem wymyślił, że można by się zmierzyć z „Ferdynandem” - czyli tak jak się mówi, że tam no Skolimowski zrobił ten film swój, że to był pierwszy [film] jako adaptacja, później ktoś tam też próbował, w latach 80. w teatrze. Z tym, że no tu trudno mówić, że to była adaptacja „Ferdynandem”. Tam były tylko pewne elementy. No i w ramach tego wyjazdu już były rozmowy. Janusz, no można powiedzieć guru, głowa tego wszystkiego, tłumaczył o co chodzi. No i powolutku człowiek wsiąkał w to. Skończyły się wakacje, zaczął się rok akademicki. To były wakacje bodajże '75 [roku], gdzie już tam no dochodziło do zgrzytu, bo stare kierownictwo nie za bardzo widziało taką koncepcję - [to był] taki montaż na podstawie poezji Krystyny Miłobędzkiej. Ja nie widziałem tego przedstawienia. Już tytułu nie pamiętam. „[Najważniejsze części człowieka]: Głowa, zęby...” - coś takiego. No też poloniści wszystko..., czyli literatura. Gombrowicz był wiadomo na indeksie. No niby w '57 [roku] bodajże „Ferdynandem” wydano, a późniejsze rzeczy to już z „Kultury” paryskiej mieliśmy.

Data i miejsce nagrania	2013-02-18, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Góra
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Redakcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"